Nr. 332 Kraków, piątek 5 grudnia 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów niepłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15 oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 9 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Celem zapobieżenia przerwie w doręczaniu dziennika upraszamy Szanownych Abonentów „Naprzodu“ o rychłe odnowienie przedpłaty na miesiąc grudzień.

Kto do 7. grudnia nie odnowi przedpłaty, temu dalsza przesyłka „Naprzodu“ zostanie wstrzymana.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi

w Krakowie bez odsyłki . . . K 1·60
w Krakowie i Podgórzu z doręczeniem do domu . . . . . K 2·—
w Austryi z przesyłką pocztową . K 2·—

Administracya „Naprzodu.“

Z DNIA.

Kraków, 4 grudnia.

Strejk aptekarzy.

W piątek w południe ma wybuchnąć strejk współpracowników aptekarskich w całej Galicyi. Rokowania między właścicielami aptek a pracownikami rozbiły się skutkiem uporu przedsiębiorców. Strejk okazał się nieuniknionym środkiem walki o zdobycie skromnych nad wyraz żądań pracowników — nieuniknionym i skutecznym. Tam, gdzie ciasny egoizm przedsiębiorców okazał się głuchym na krzywdy pracowników, muszą ci ostatni chwycić się najostrzejszej broni, jaką rozporządzają, aby dojść swoich praw. Znamiennem jest przytem, iż w sferach inteligentnego proletaryatu torują sobie coraz więcej drogę te sposoby walki, które oddawna stosuje proletaryat przemysłowy w walce z kapitałem.

Po stronie strejkujących współpracowników aptekarskich stanie uczciwy cały ogół publiczności. Konflikt zaostrzył się wyłącznie skutkiem uporu przedsiębiorców; na nich też spadnie odpowiedzialność za katastrofę, którą sprowokowali swojem postępowaniem.

Nędza naftowa.

„Słowo polskie“ skonstruowało sobie jakieś niezrozumiałe frazesy o tem, jakoby socyaliści polscy nie chcieli, czy nie mogli pomagać robotnikom, zajętym w przemyśle naftowym, ponieważ nie chce tego jakaś „austryacka“ partya socyalistyczna...

I dlatego robotnicy, wyrzuceni przez kapitalistów borysławskich i schodnickich na bruk, giną z głodu, a partya socyalistyczna, która jak wiadomo ma pełne kasy i ministrów na swoje usługi, ta partya ich nie „ratuje“; ratuje ich natomiast „Słowo polskie“, szczujące na organizacye robotnicze!

I na te niepoczytalne wprost plotki i nonsensy mają się łapać głodne masy robotnicze?!

Otóż przypomnimy „Słowu“ kilka faktów z historyi nie tak dawnej:

1. Jedynymi organizatorami robotników borysławskich byli socyaliści.

2. Wszystkie strejki robotników borysławskich o poprawę płacy i lepsze warunki bytu prowadzili socyaliści i oni to zbierali w całym kraju składki pieniężne. Socyaliści też wiele dla strejkujących zdobyli.

3. Ofiary katastrofy borysławskiej znalazły mścicieli jedynie w socyalistach; Koło polskie i wraz z niem „Słowo polskie“ broniło morderczych urządzeń, zabijających proletaryuszów borysławskich.

4. Wdowy i sieroty borysławskie znalazły wśród socyalistów pomoc moralną i pieniężną. Żadna miejscowość w kraju nie znalazła ze strony zorganizowanych robotników takiego zajęcia się i takiej stałej pomocy. Ale naodwrót żadne z pism krajowych nie prowadziło tak podłej i nikczemnej wobec robotników borysławskich polityki, jak właśnie „Słowo polskie“, któremu już mieliśmy sposobność to udowodnić i to nieraz. Tak mogło się zachować tylko pismo, powstałe z kroci, „wziętych“ w Kasie oszczędności...

Na nasze uwagi w poprzednim numerze odpowiada „Słowo“, że opalanie lokomotyw naftą może „wiele zrobić“. Zgoda! Ale pytamy, gdzież było to potężne Koło polskie przez dziesiątki lat, gdzie byli ministrowie rodacy, gdzie był Badeni, Biliński i inni, że w czasach lepszych nie pomyśleli o tem opalaniu naftą setek lokomotyw? Czy ta przemiana, przeciwko której zresztą nikt nic nie ma, zrobi się zaraz tak, aby tysiące robotników od głodu uratować?

W tem przecież leży tragedya służalczości Koła polskiego, że cały kraj tonie w nędzy, a to Koło popiera za darmo każdy rząd, nie żądając nic, albo żądając tak, że niczego się nie dostaje.

I teraz błyska „Słowo polskie“ głodnym robotnikom owemi lokomotywami, których wcale jeszcze niema! A zamiast pomagać głodnym, taniej przecie jest ujadać na socyalistów.

Stara to taktyka: wyzyskiwać głód mas do swoich politycznych geszeftów.

Stosunki sądowe
w Galicyi zachodniej.

Niedostateczne obsadzenie naszych sądów siłami samodzielnemi kilkakrotnie już w naszym dzienniku omawialiśmy, w przekonaniu, że władze decydujące i nasi posłowie przyczynią się do tego, aby położyć raz tamę praktykowanemu wobec naszego kraju postępowaniu, którego, zwłaszcza jeżeli się rozchodzi o wydatki, inaczej, jak macoszem, nazwać nie można.

Spodziewać się należało, że sądy u nas uposażone zostaną na równi z innymi krajami w należytą ilość sił sędziowskich, zwłaszcza w pierwszej instancyi, co jest niezbędnem dla podołania wymogom nowej procedury cywilnej.

Widocznie jednak nasza (zachodnia) część Galicyi nie ma szczęścia, bo gdy nawet we wschodniej części Galicyi uwzględniono potrzebę odpowiedniego obsadzenia sądów, stało się u nas inaczej. Przy zaprowadzeniu nowej procedury sądowej ograniczono u nas ilość radców *ad minimum*, a obecnie, kiedy obsadzenie to okazuje się niedostatecznem, stara się krakowski prezydent sądu wyższego brak sędziów przy jednym sądzie wypełnić przez przydzielenie do tegoż sądu radców, których innym sądom odbiera, nie bacząc, że w ten sposób niedostatek sił jedynie z jednego sądu na inny przenosi.

Przez taką łataninę skarbi sobie możliwie p. Czyszczan pewne zasługi, ale chyba nie wobec naszego kraju i społeczeństwa. Obecnie grożą nam zgubne skutki podobnych zamiarów. Przekonawszy się bowiem przy lustracyi sądu obwodowego w Tarnowie o zasługach tamtejszego prezydenta w należytem wyzyskaniu tamtejszych urzędników sądowych, pracujących w pocie czoła, aby uchronić kraj od zwykłego i głośnego zarzutu, podnoszonego przeciw sądownictwu w Galicyi, wystarał się o nadanie prezydentowi sądu tarnowskiego wysokiego orderu i za jednym zamachem odebrał temuż sądowi radcę, którego przydzielić chce do sądu krajowego w Krakowie.

Pytamy się: Jak długo nasi posłowie stańczykowscy spokojnie przypatrywać się chcą żebractwu wobec ministerstwa w Wiedniu i dziwnemu zapoznawaniu naszych potrzeb przez władze krajowe?

P. Czyszczana razi niezawodnie fakt, że jeden przynajmniej sąd w zachodniej Galicyi potrafi odeprzeć zwykły zarzut, podnoszony przeciw sądownictwu w Galicyi; może budzi jego zazdrość to, że bez jego przyczynienia się sąd tarnowski należycie funguje, podczas gdy inaczej dzieje się w sądach krakowskich, gdzie mimo naszych tylokrotnych upomnień nie pomnożono sił sędziowskich i gdzie brak tychże tak bardzo się daje uczuwać, że zachodzi potrzeba przydzielania radców sądowych do sądu powiatowego i zwiększenia przez to skutków i tak dotkliwego braku sił w sądzie krajowym.

Będziemy zmuszeni niewłaściwość tę poruszyć przez interpelacyę w radzie państwa, bo inaczej, jak się z powyższego okazuje, nie zaradzi się złemu i wobec dotychczasowej praktyki nieporadność i mylne zrozumienie naszych utyskiwań doprowadzi do tego, że sąd tarnowski straci swoją opinię, za którą tamtejszego prezydenta odznaczono, zaś krakowski mimo to nie uzyska sił, dla których p. Czyszczan stara się — o większy „dodatek aktywalny“!

Sąd wojenny w Genewie.

Zurych, 2 grudnia.

Przed sądem wojennym w Genewie toczyła się przez kilka dni rozprawa przeciwko 17 żołnierzom, za niestawienie się do czynnej służby na wezwanie komendy wojskowej. Opornych było znacznie więcej, bo aż 321; oczywiście, że wszystkich przed sąd stawić nie chciano; dokonano tedy „starannego“ wyboru i przeznaczono tych 17 dla „przykładnego“ ukarania.

Rzecz miała się tak: w czasie strejku generalnego w Genewie, wywołanego strejkiem służby tramwajowej, zażądał Conseil d'état (rząd kantonalny genewski) od rady związkowej przysłania oddziału wojska, celem obrony własności prywatnej i przywrócenia porządku, rzekomo zagrożonych tumultami ulicznymi strejkujących robotników. Jak wiadomo, niema w Szwajcaryi wojska stałego, lecz milicya; zawezwano tedy do broni żołnierzy, pozostających przy swych prywatnych zajęciach; byli wśród wezwanych i tacy, którzy bezpośrednio udział brali w strejku. Oczywistem było, że ci ostatni, inni zaś przez solidarność, do bratobójczej walki przykładać ręki nie zechcą. Tak się też stało; epilogiem zaś tej opozycyi był sąd genewski. Procedura wojskowa szwajcarska nakazuje jawność, rozprawa odbyła się tedy przy licznym udziale publiczności.

Zachowanie się oskarżonych nacechowane było szlachetną dumą i poczuciem solidarności; z niewzruszoną odwagą oświadczyli oni sądowi, że nie chcieli dać się użyć jako narzędzie do tłumienia walki sprawiedliwej swych braci, że gdyby w przyszłości powtórzyć się to miało, to niezawodnie i wówczas odmówią posłuszeństwa. Cały przebieg procesu tchnie wielkością ludzi (przeważnie robotników) gotowych znosić cierpienia za przekonania; stanęli oni przed swymi sędziami, nie błagając łaski i nie drżąc z obawy przed karą, lecz z podniesionem czołem, pełni męskiej stanowczości i powagi! Oto niektóre charakterystyczne momenty z rozprawy: Przewodniczący sądu wojennego zwraca się np. do jednego z oskarżonych ze stereotypowem pytaniem, jakie były motywy jego niestawienia się na wezwanie komendy. Oskarżony: Nie chciałem walczyć przeciwko robotnikom. Przew.: Nie rozumiał pan widocznie wezwania: szło jedynie o przywrócenie porządku, nie zaś o zwalczanie strejkujących. Osk.: Nie, tak tego nie rozumiałem. Przew.: Czy zdaniem pańskiem w danym razie nie należy zaprowadzić ładu, gdy porządek jest zakłócony? Osk.: Nie wiem, o jakiem zakłóceniu porządku mowa. Przew.: Gdy rozdrażnienie bierze górę. Osk.: Rozdrażnienie spowodowało dopiero pojawienie się wojska. Odpowiedź ostatnia wywołuje poruszenie na sali. Inny oskarżony powiada, że stanąć do apelu nie chciał, gdyż sprzeciwiało się to jego własnym, jak również jego towarzyszów interesom. Przewodniczący odpowiada mu na to, że jest w błędzie, nie kazano mu bowiem atakować towarzyszów, szło o wyższą sprawę porządku publicznego. Osk.: Być może, że byłem w błędzie, lecz błądziłbym więcej jeszcze, gdybym był stanął do walki przeciwko moim własnym towarzyszom. Przew.: Gdyby nowe wybuchły niepokoje, czy naprawiłby pan błąd popełniony? Osk.: Gdyby szło o obronę ojczyzny, stanąłbym pierwszy, w innym razie nie. Podobnie odpowiadają inni oskarżeni.

Każdemu z oskarżonych przydzielono urzędowego obrońcę z wyższych rangą wojskowych. Nadporucznik Rehfons, profesor prawa na uniwersytecie genewskim, w obronie jednego oskarżonego kładzie nacisk na prawo koalicyi robotników. Prawo to przysługuje robotnikom, związki zawodowe pośredniczą w konfliktach, wynikłych ze stosunku do przedsiębiorcy; praktyka militaryzmu wszakże nie dopuszcza do takiej interwencyi, stawiając siłę przed prawem. Koalicya robotników w celu obrony jest aktem solidarności i braterstwa, a więc aktem moralnym — i za te czyny moralne stają oskarżeni przed forum sądu

Inny obrońca, Beyeler, z większym jeszcze ogniem broni oskarżonych. Kodeks wojskowy — powiada — uczy robotnika dyscypliny, życie zaś uczy go solidarności z towarzyszami klasowymi, a im więcej klasa robotnicza rozwija się pod względem ekonomicznym i politycznym, tem głębiej pojmuje wspólność interesów proletaryatu. Szlachetną i wielką jest wiara robotnika, skłaniająca go do solidarności — wsteczną zaś i przestarzałą moralność kodeksu wojskowego.

Rezultat procesu był następujący: najwyższa kara 4 miesiące więzienia i pozbawienie praw politycznych na przeciąg roku, zniża się następnie u innych oskarżonych do 48 godzin aresztu.

W sali sądu genewskiego wystąpiły przeciwko sobie z niezwykłą jasnością dwa światopoglądy: kapitalistyczny i socyalistyczny. Z jednej strony pogląd, że władza państwa ma obowiązek bronić zysku kapitalisty przed wszelkiem niebezpieczeństwem, każdego zaś obywatela obowiązkiem jest stawić się zawsze do dyspozycyi władzy — z drugiej strony myśl o solidarności robotniczej i przekonanie, że ponad obowiązkiem posłuszeństwa stoi obowiązek przekonania i sumienia!

Wyrok sądu wojennego był wyrokiem klasowym, nie opierał się bowiem na samych faktach i ich motywach, lecz na przekonaniach oskarżonych. Wyrok miał być nie tylko karą, lecz zarazem przestrogą na przyszłość.

Mimo to jednak, mimo dość wysokiego wymiaru kary — jak na stosunki demokratyczne Szwajcaryi (zwłaszcza pozbawienie praw politycznych na przeciąg roku, co w Szwajcaryi jest wielkiem uchybieniem godności obywatelskiej) — o ileż więcej ludzkim wydać nam się musi cały przebieg procesu z jego jawnością i możnością obrony, aniżeli okryte głęboką tajemnicą rozprawy sądów wojennych według kodeksu wojskowego up. w Austryi.

Dr Marya L. B.

Przegląd polityczny.

Sytuacya. Ogłoszenie elaboratu subkomitetu posłów niemieckich w sprawie ugody czesko-niemieckiej doznało zwłoki, a to z tego powodu, iż, jak twierdzą posłowie niemieccy, okazała się potrzeba poczynienia w elaboracie pewnych zmian, które zaproponowano i uchwalono na odbytem we czwartek plenarnem posiedzeniu posłów niemieckich z Czech. Na wczoraj zostało zwołane posiedzenie wszystkich klubow niemieckich, celem przedłożenia im elaboratu, który ma być również wręczony rządowi i posłom czeskim.

Dziś zebrać się mają na wspólne posiedzenie komitetu wykonawczego klubu czeskiego, szlachty konserwatywnej, czeskich agraryuszów i czeskich narodowych socyalistów. Plenarne posiedzenie klubu czeskiego ma być zwołane na wtorek.

Celem ułatwienia akcyi ugodowej nie odbędzie się dziś posiedzenie Izby poselskiej.

Posłowie niemieccy mają Czechom pozostawić do wyboru, czy chcą rozpocząć rokowania w grudniu, czy też w styczniu. Spodziewają się, iż obecnie Czesi nie będą przeszkadzać obradom nad prowizyum budżetowem.

Jeszcze o wniosku Kardorffa. Charakterystycznem dla bezmyślności burżuazyjnej prasy poznańskiej jest to, iż o wniosku Kardorffa, posiadającym donośne znaczenie, zarówno doraźne w kwestyi tak niesłychanej wagi, jak lichwa zbożowa, jakoteż sięgające w przyszłość, stwarzając precedens łamania regulaminu parlamentarnego w interesie junkierskiej większości — nie spotkaliśmy dotąd żadnych uwag. Zupełnie, jakby rzecz cała rozgrywała się gdzieś na księżycu. Pisma te podają jedynie krótkie sprawozdania parlamentarne — nic więcej. „Dziennik poznański“ zaprawia je nawet pewną sympatyą dla zwolenników kagańcowego wniosku. O tow. Singerze pisze: „drżący z zaciekłości Singer“, o większości zaś junkierskiej: „Prawica nieustraszona pragnie jednak położyć kres dotychczasowemu zamięszaniu...“ itd.

Ta tępość prasy musi oczywiście się odbijać niekorzystnie i na niezdolności politycznego oryentowania się jej czytelników. Istotnie stwierdzić należy ze smutkiem, iż na tym punkcie jest zabór pruski dotknięty ciężkiem kalectwem.

Z głosów prasy niemieckiej o zamachu agraryuszów warto zanotować artykuł „Frank. Ztg“, choć obraca się on jedynie w szczupłej sferze aktualności. Dziennik ten podkreśla fakt, iż zwolennicy wniosku Kardorffa nie mogą się nawet usprawiedliwiać, że projekt taryfowy dojrzał, według nich, dostatecznie w komisyi, albowiem nawet partye większości poczyniły do tego projektu cały szereg zastrzeżeń, które miały być podniesione przy drugiem czytaniu; uznały zatem, iż zarys komisyjny zawiera i z ich punktu widzenia ró-

żne braki, które uzupełnić lub zmienić należy, a dziś ten niedonoszony płód chcą ryczałtem pasować do wyżyny prawa, usunąć mu z drogi jawne narady, będące istotą parlamentaryzmu.

Przegląd społeczny.

Zwycięstwo robotników krawieckich w Buczaczu. Donoszą nam z Buczacza: Strejk robotników krawieckich zakończył się świetnem zwycięstwem strejkujących. Ani brutalne postępowanie majstrów, którzy butnie oświadczali, że z „swoimi“ robotnikami nie wchodzą w żadne układy i którzy na strejkujących robili doniesienia do starostwa i sądu o złamanie ugody, ani nawet ta okoliczność, że władze stanęły od samego początku strejku po stronie wyzyskiwaczów, że rozbijano niewinne zabawy strejkujących w lokalu stowarzyszenia „Braterstwo“ — nic wogóle nie zdołało złamać solidarności strejkujących robotników i robotnic, którzy w zrozumieniu swoich własnych interesów wytrwali w walce o polepszenie bytu, o poszanowanie swej godności ludzkiej. Środków do wytrwania w tej walce dostarczyła strejkującym w pierwszym rzędzie miejscowa organizacya buczacka, a następnie organizacye prawie wszystkich miast galicyjskich, za co strejkujący składają im niniejszem jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Z przebiegu tego zwycięskiego strejku warto zanotować jeszcze parę ciekawszych momentów. I tak, gdy majstrowie na żądanie strejkujących wzbraniali się wydać im książeczki robotnicze, z powodu wrzekomo zerwanej ugody, robotnicy wnieśli przeciw nim skargę sądową, powołując się na § 82 a ustawy przemysłowej, orzekający, iż robotnik może bez wypowiedzenia opuścić pracę na wypadek, jeżeliby warunki, w których pracuje, zagrażały jego zdrowiu. Na rozprawie lekarze-znawcy orzekli zgodnie, że w istocie dotychczasowy czas pracy robotników i robotnic krawieckich, trwający od godziny 7 rano do 11 lub 12 w nocy, jest dla organizmu ludzkiego wprost zabójczy. Wobec tego sędzia wydał wyrok, zasądzający majstrów na wydanie robotnikom książek, oraz na zapłacenie kosztów. Jako curiosum podnieść należy, że mimo tego wyroku uznającego, że robotnicy ci mieli prawo opuścić pracę — władza administracyjna zasądziła strejkujących robotników na 48 godzin aresztu za przekroczenie ustawy przemysłowej.

Wypadek ten przemawia dobitnie za tem, iż już czas najwyższy, aby sądownictwo w sprawach o przekroczenie ustawy przemysłowej odebrano władzom administracyjnym, a powierzono władzom sądowym.

Przeciw militaryzmowi. Z Rzeszowa donoszą nam: W niedzielę 30 listopada b. r. w szczelnie wypełnionej sali „Ogólno zawodowego stowarzyszenia robotniczego“, odbyło się o godzinie 2 popołudniu ludowe zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Przedłożenie wojskowe i podwyższenie listy cywilnej, a nędza ludu“. Jako referent przemawiał tow. Żołnierz z Przemyśla. Mówca cyfrowo przedstawił nędzę ludu pracującego w Austryi, a zarazem w dowcipny sposób krytykował zbrojenie się państw.

O podwyższeniu listy cywilnej referował tow. dr. Pelzling. Tow. Burda przedstawił militaryzm ze stanowiska etycznego, i postawił znaną rezolucyę, którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. Po przemówieniu tow. Kuśnierza, przewodniczący tow. Telipski zamknął zgromadzenie.

Zgromadzenie kolejarzy w Żywcu. W niedzielę 30 z. m. po południu odbyło się w Żywcu zgromadzenie poufne kolejarzy pod przewodnictwem tow. Packana. W zgromadzeniu tem, nader licznem, wzięli udział kolejarze żywieccy wszystkich kategoryj, niektórzy z żonami. Tow. Haecker z Tarnowa referował o „socyalnej polityce“ ministra kolei Witteka, której jedyną treść stanowi osławiony „system oszczędnościowy“; przedstawiwszy straszny wyzysk personalu kolei państwowych, spowodowany „sparsystemem“, skreślił referent cele i korzyści organizacyi i zachęcał do przystępowania do młodej stacyi płatniczej żywieckiej centralnego stowarzyszenia kolejarzy. W długiej dyskusyi, jaka się po referacie wywiązała, zabierali głos kolejarze różnych kategoryj, przedstawiając wyzysk panujący w poszczególnych kategoryach. I tak np. robotnicy torowi, którzy otrzymują płacę 55 ct. dziennie, zostali obecnie podzieleni na dwie partye, z których jedna pracuje przez jeden tydzień, druga przez drugi i tak naprzemian; wskutek tego zarobek tych ludzi zmniejszył się o połowę! Robotnicy magazynowi, którzy pracowali przedtem 24 godzin, a 24 godzin mieli odpoczynku, pracują obecnie 18 godzin, poczem mają 8 godzin odpoczynku; nie jest to więc żadne skrócenie czasu pracy, lecz przeciwnie tem większe przeciążenie pracą. Pisarze wozowi mają po $25^1/_2$ godzin służby, a $22^1/_2$ godzin odpoczynku! Podobnie i w innych kategoryach są kolejarze w straszny sposób wyzyskiwani. Omówiono w dyskusyi także sprawę zbliżającego się kongresu kolejarzy austryackich, na który jednogłośnie wybrano delegatem tow. Packana. Wszyscy mówcy gorąco wzywali do organizowania się i tem wezwaniem zamknął też przewodniczący zgromadzenie po 4-godzinnych obradach.

Zarząd fabryki Schönberga i Fränkla przysyła nam z powodu notatki „Naprzodu“ z 27 listopada następujące wyjaśnienie: „Po wypowiedzeniu poprzedniemu kierownikowi, który był obcokrajowcem, rozpisaliśmy konkurs na ową posadę w pismach fachowych, a z otrzymanych kilkunastu ofert nie znaleźliśmy ani jednej polskiej. Wobec tego byliśmy zmuszeni przyjąć obcokrajowca. Nieprawdą jest, jakobyśmy do pracy przyjmowali chłopców niżej lat 12. Możemy przedłożyć wszystkie książeczki robotnicze chłopców, świadczące, że nie mamy ani jednego robotnika młodocianego niżej lat 16. Nie jest zgodne z prawdą, jakobyśmy pozwalali lub też zmuszali kobiety do pracy w nocy. Jak długo fabryka istnieje, nie była jeszcze kobieta w porze nocnej przy pracy u nas zajętą. Wreszcie co do rzekomych usterek technicznych: fabrykę naszą zwiedzały kilkakrotnie komisye urzędowe; bardzo częste dochodzenia komisyonalne ze strony inspektora i starostwa polecają tak nam, jak i innym fabrykom pewne ulepszenia, które z całą ścisłością wykonujemy. Gdyby się rzeczywiście rzecz tak miała, jak to autor notatki podał, nie ulega wątpliwości, że już dawnoby nam fabrykę zamknięto“.

Nr. 3 „LATARNI“ za grudzień

już wyszedł i zawiera:

Pijaństwo nasz wróg.

Do nabycia w Administracyi „Naprzodu“
i w biurach dzienników.

Cena za egzemplarz 6 hal. (3 centy).

Z literatury i sztuki.

Dramat W. Feldmana p. t. „Cień“, który w sobotę 6 b. m. ma być po raz pierwszy grany w teatrze krakowskim, wyszedł z druku, nakładem księgarni D. E. Friedleina. Cena ozdobnie wydanej książki wynosi 1 K 50 h.

Z sali sądowej.

Masowy proces o gwałt publiczny. Rozprawa przeciw 43 chłopom z Łakty Dolnej, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, którego zdaniem prokuratoryi państwa dopuścili się w sporze o drogę z obszarnikiem Klemensem Rutowskim, zakończyła się wczoraj. Po świetnym wywodzie obrońcy dra Frühlinga, trybunał uwolnił 28 oskarżonych od winy i kary, a natomiast 14 oskarżonych uznał winnymi gwałtu publicznego i skazał ich na kary od 6 tygodni do 4 miesięcy więzienia; 1 z oskarżonych za zbiegowisko skazany został na 5 dni aresztu. Obrońca dr. Frühling imieniem wszystkich skazanych wniósł zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 5 grudnia. 1791. Śmierć Mozarta. — 1830. Chłopicki dyktatorem powstania. — 1848. Generał Bem dowódcą powstania w Siedmiogrodzie. — 1901. Demonstracya antypruska w Warszawie.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Cień“, dramat w 3 aktach Wilhelma Feldmana (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Monna Vanna“, sztuka w 3 aktach Maur. Maeterlincka (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Małżeństwo na próbę“, krotochwila ze śpiewami w 3 aktach Karola Gerö (po raz pierwszy).

Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Państwo młodzi“, krotochwila w 3 aktach Z. Przybylskiego (ceny zniżone do połowy) — O godz. 7 wieczorem: „Nieboska komedya“, poemat dram. Zyg. Krasińskiego.

Kalendarz robotniczy jako też i mowa tow. Daszyńskiego o strejkach rolnych, są już zupełnie wyczerpane, skutkiem czego dalszych, wciąż napływających zamówień nie jesteśmy w stanie uskutecznić. Upraszamy tedy czytelników naszych o wstrzymanie się z wysyłaniem zamówień.

Marya Konopnicka na indeksie! W numerze 19 „Dwutygodnika katechetycznego i duszpasterskiego“ znajdujemy w rubryce „skrzynka na listy“ następujący dokument kultury klerykalnej:

„X. T. P. w R. Miło nam donieść WXD., że i ten szkopuł zniknął. P. K. Miarka w dalszych egzemplarzach kalendarza wspomnianego opuścił reklamy Konopnickiej, a zamieścił natomiast opis bitwy grunwaldzkiej p. t. „Sąd boży“, względnie pouczenie o testamentach. Prosimy sprawdzać na str. 173 i 174“.

Krótkie, ale wymowne!

Anachronizm. „Nieboska komedya“ Krasińskiego została w naszym teatrze wystawiona bardzo starannie, co w sprawozdaniu teatralnem podnieśliśmy. Nie możemy jednak pominąć milczeniem jednego rażącego błędu w opracowaniu dokonanem przez p. Kotarbińskiego. W scenie przedstawiającej obóz rewolucyjny zaznacza Krasiński: „tańcują mężczyźni i kobiety w około szubienicy i śpiewają“. Nie powiada jednak, co świewają. Ale dla tego, kto dokonywał opracowania scenicznego, nie powinno było ulegać kwestyi, że tam autor, któremu przyświecał obraz rewolucyi francuskiej, mógł mieć na myśli Karmaniolę. Mimo to p. Kotarbiński zamiast Karmanioli kazał śpiewać chórowi w „Nieboskiej komedyi“, napisanej w r. 1833, — „Marsz socyalistów“, napisany w r. 1898 i drukowany po raz pierwszy w wydanej przez redakcyę „Naprzodu“ jednodniówce z 1 maja 1898 r.! Jest to anachronizm, tem bardziej rażący, ile że między tendencyą dramatu z r. 1833, a tendencyą pieśni socyalistycznej z r. 1898 zachodzi jaskrawa sprzeczność ideowa. Krasiński przedstawia w „Nieboskiej komedyi“ socyalizm tak, jak on go sobie wyobrażał, jak go sobie wyobraża każdy przeciętny hrabia, a jakim socyalizm w rzeczywistości nie jest; w „Nieboskiej“ jest to krwawe widmo mordu, pożogi i rozpasania. „Obuch i nóż, to broń nasza — szlachtuz, to życie nasze. — nam jedno, czy bydło, czy panów rżnąć!“ — wołają „rewolucyoniści“ Krasińskiego. „Daj mi święcenie zbójeckie“ woła inny „rewolucyonista“ Krasińskiego do „arcykapłana rewolucyi“, a ten daje mu to święcenie, wręczając mu sztylet i truciznę. I ci sami — tak naiwnie pojęci! — rewolucyoniści śpiewają równocześnie następujące słowa „Marszu socyalistów“:

Nie walczym włócznią barbarzyńców,
Nie chcemy krwią zalewać błoń!
Do wielkich zwycięstw nas prowadzi
Praw jasny miecz i ducha broń!

Te słowa, odzwierciedlające prawdziwe, kulturne dążenia nowoczesnego socyalizmu, absolutnie nie godzą się z fantasmagoryą krwi i pożogi, wylęgłą w umyśle „syna szlacheckiego“, który — jak mówi Słowacki — „zląkł się“ upiora rewolucyi.

Na kościół św. Elżbiety we Lwowie składali pieniądze i żydzi, zwłaszcza ze Stanisławowa. Wspomnieliśmy o tem w numerze 313 „Naprzodu“. „Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski“, wychodzący w Tarnowie, wziął sobie nasze uwagi do serca i pisze w numerze 19 z 5 grudnia b. r.:

„Słusznie drwi „Naprzód“ z tego, że na kościół św. Elżbiety we Lwowie przyjmuje komitet składki od żydów. Nie powinniśmy zacierać w ten sposób poczucia różnicy religij, nie powinniśmy dawać nawet pozorów uznawania hasła, że pieniądz „non olet“ (nie śmierdzi). Ufamy jednak, że władze duchowne tej części składek nie przyjmą“.

Sądzimy, że „Dwutygodnik“ jest w tym wypadku zbyt optymistycznie nastrojonym. Co raz wpadnie w ręce kleru, nie da się tak łatwo odebrać. Już Goethe mówił: *Die Kirche hat einen guten Magen.* (Kościół ma dobry żołądek).

Gdyby mimo to żydzi stanisławowscy odzyskali swoje pieniądze, złożone zapewne pod przymusem starościńskim, mogliby ich z pożytkiem użyć na poprawienie hodowli ryb świątecznych.

Gorliwość radcy Czabana w nakładaniu kar za nieostemplowanie podań dochodzi do ostatecznych granic. Jaskrawym tego dowodem jest fakt, że nawet list czysto prywatny, wystosowany do przełożonego prokuratoryi skarbu w sprawie wyłączenia rzeczy, zajętych przez władze skarbowe, został przez p. Czabana uznany za nieostemplowane podanie, a w następstwie z nocyonowany (obłożony grzywną). Prośby o zwrot stempli, zużytych na zwróconych podaniach, które zastąpione zostały innemi podaniami, z zasady nie bywają uwzględniane. Nadto p. Czaban, tak samo jak Habliński, uważając każdego za bogacza, nie odpisuje nigdy nocyi, sądząc widocznie, że każdy interesant rozmyślnie dąży do ukrócenia dochodów państwowych. Fiskalna ta gorliwość p. Czabana, który wyszukuje niestemplowane akta nawet z przed kilku lat, aby wymierzyć za nie nocye, a nawet od podań nieistniejących w aktach sądowych, wywołuje słuszne niezadowolenie w kołach interesantów.

Władze powinny wglądnąć w te niezwykłe praktyki fiskalne i powściągnąć nieco nadmierną gorliwość p. Czabana.

Dyskusya nad dwoma odbytymi odczytami pań Turzymy i Witkowskiej odbędzie się dziś w piątek 5 b. m. w redakcyi „Nowego Słowa“, Szewska 21 o godz. 6 wieczorem. Po dyskusyi przedłoży p. Leontyna Salomonówna referat o najnowszej książce Gabryeli Reuter z zakresu kwestyi kobiecej. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Obchód listopadowy w Paryżu. W Paryżu odbył się 30 listopada w niedzielę obchód pamiątkowy powstania listopadowego, pod honorowem przewodnictwem Maryi Konopnickiej. Tow. B. Limanowski, zagajając posiedzenie, oddał cześć jubilatce, jako poetce, co ukochała lud pracujący i wyśpiewała jego bole i nadzieje. Dr. Henryk Gierszyński odczytał napisane w zajmujący sposób opowiadanie o kontrrewolucyjnych usiłowaniach podczas powstania 1830 i 1831 r. Towarzysz K. miał świetny wykład, trwający przeszło godzinę, o przyszłem powstaniu. Mówca to już dobrze znany w naszych kołach. Silnym i stanowczym głosem, z wielką ścisłością i logicznością wykazał nieuniknioną konieczność zbrojnego powstania w Polsce i rozważał warunki mogące mu zapewnić zwycięstwo. Licznie zgromadzona publiczność długotrwałemi oklaskami objawiała mówcy uznanie swoje. W czasie obchodu urządzono kolektę na zbliżające się wybory sejmowe na Górnym Śląsku. Wogóle towarzysze nasi bardzo gorliwą prowadzą agitacyę, ażeby nasz towarzysz Morawski został wybrany posłem z okręgu Katowice-Zabrze.

Masowy proces o strejki chłopskie. Donoszą nam z Tarnopola: Przed trybunałem orzekającym rozpoczyna się tutaj dzisiaj rozprawa przeciw 232 chłopom, oskarżonym o zbrodnię z § 98 u. k. Na ławie oskarżonych zasiadają ubodzy włościanie z Burakówki, Capowiec i Słobudki. Oskarżonych broni dr. Daniłowicz i emerytowany sekretarz sądowy Hryniewiecki. Rozprawa potrwa 5 dnia.

Zniesienie wyroku. Z Tarnopola piszą nam: Najwyższy trybunał w Wiedniu zniósł wyrok sądu obwodowego w Tarnopolu w sprawie tow. Adolfa Brojdego o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 uk. wrzekomo przez niego popełnionego na policyancie miejskim Horskim i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy przed sądem powiatowym w Tarnopolu o przekroczenie z § 312 uk.

Wybory gminne w Rzeszowie. Piszą nam z Rzeszowa: Wesołe zgromadzenie przedwyborcze odbyło się tutaj 30 zm. w sali „Sokoła“. Zgromadzenie to zwołane było przez tutejszych macherów antysemickich i miało następujący przebieg: Przewodniczył ksiądz dr. Gryziecki. Na temat: „pouczenie o wyborach“ referował dr. Als adwokat; dr. Nieć, lekarz, proponował, aby ani jednego żyda nie wpuszczono do rady gminnej. Prof. gim. p. Babiński żądał od burmistrza Jabłońskiego, aby raz uwierzył, że żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej do macy i aby stał na stanowisku klerykalnem. Dr. Gryziecki i Jabłoński odpowiadali na to, że trzeba zachować tolerancyę; a p. Luśniak, profesor gimnazyalny wśród ogólnej wesołości bijąc pięścią w stół, wykrzykiwał: „Bracia! — za miserikordye! Pod Grunwald... Hurra na żydów i Niemców!“ Nie powziąwszy żadnych konkretnych uchwał, o godz. $5^1/_2$ przewodniczący zamknął to budujące zgromadzenie.“

Poseł Nessi przed honorowym sądem wojskowym. Z Budapesztu donoszą, że poseł Nessi otrzymał wezwanie do stawienia się we czwartek przed wojskowy sąd honorowy celem przesłuchania. Humorystyczną stroną tej sprawy jest różnica w adresach na pismach, wystosowywanych przez władze wojskowe do Nessi'ego. Kiedy wzywano Nessi'ego po raz pierwszy przed ten sąd, tytułowano go „Wielmożny“. W następnem piśmie, zawiadamiającem go, że dochodzenia przeciw niemu zostały wstrzymane skutkiem interwencyi parlamentu, zaawansował Nessi na „Jaśnie Wielmożnego“. Obecnie zaś, kiedy parlament zdjął z Nessi'ego swą ochronną rękę, znowu zdegradowano go na „Wielmożnego“. Nessi przyznaje otwarcie przed honorowym sądem wojskowym, że istotnie demonstrował przeciw hymnowi „Boże wspieraj“ i oświadcza, że zdecydowanym jest czynić to także w przyszłości.

Modlitwa za parlament. Konserwatywna „Kreuzzeitung“, wychodząca w Niemczech, zamieszcza na naczelnem miejscu następujący, pocieszny artykuł: „Wielu wiernych pastorów i poważnych wyznawców będzie w ostatnich czasach robiło sobie bolesne skrupuły przy niedzielnej modlitwie za parlament. Pokusa bowiem nasuwa myśl: Czyż to nie ironia wspominać wogóle ten parlament na tem świętem miejscu? Tak jest, wiemy, że niektórzy pastorowie, opanowani tego rodzaju uczuciem, zaniechają modlitwy za parlament. Czynią jednak źle, gdyż jest to nie tylko nieposłuszeństwo względem władz kościelnych, lecz jeszcze więcej, bo brakiem wiary w potęgę modlitwy. Oby tylko tym wszystkim, którzy rzeczywiście się modlą, znajomość haniebnych wypadków w niemieckim parlamencie dodała silnego bodźca do zanoszenia gorących modłów, aby w ten sposób, bez nienawiści i goryczy, przezwyciężoną została potęga ciemności! Jeśli wszyscy wierni razem o to modlić się będą, to musi to przynieść pewien rezultat“.

Śmierć w płomieniach. W cukrowni w Bochum wybuchł pożar, przyczem 9 osób zginęło, 3 osoby są ciężko ranne, a jedna lekko; z ciężko rannych 2 dogorywają.

Porażka klerykałów w Monachium. W stolicy arcyklerykalnej Bawaryi odbywały się onegdaj wybory na miejsce 20 ustępujących radców miejskich. Wśród ustępujących było 12 liberałów, 7 klerykałów i 1 socyalny-demokrata. Nowe wybory dały wynik następujący: 11 liberałów, 5 klerykałów, 3 socyalnych-demokratów i 1 demokrata. Na socyalistów padło ogółem 4922 głosy. Kandydatury swoje stawiała i partya antysemicka, z rezultatem wszakże ogromnie nikłym: zebrała łącznie 969 głosów.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Między stacyami Lozowaja a Sinelnikowo na linii kursko charkowskiej wodociągi od 3 dni przestały funkcyonować. Ruch pociągów towarowych wstrzymany. Wszystkie stacye są zamknięte przez pociągi towarowe. Na stacyi Lozowaja nagromadziło się 2000 naładowanych wagonów i 400 próżnych, kolej ponosi ogromne straty. Zamierzają zaprowadzić wodociąg z rzeki Samaroka do Lozowaja. Koszta będą wynosiły pół miliona rubli.

Tortury w domu dla obłąkanych. Ogromne wzburzenie wywołało w całej Wenecyi odkrycie skandalicznych stosunków, jakie panują w tamtejszym szpitalu dla obłąkanych, stojącym pod zarządem mnichów. Obłąkanych nie wypuszczano ani na chwilę na przechadzkę, lecz zamykano ich w celach, gdzie się formalnie dusili. Jeśli który z obłąkanych dostawał ataku szału, poddawano go torturom, morzono głodem, co oczywiście jeszcze bardziej zwiększało szał pacyentów. Prof. Lombroso domaga się, aby kierownictwo tego zakładu dla obłąkanych odebrano mnichom.

Powyższy stan rzeczy stwierdziły dochodzenia, wdrożone przez władze. Prefekt weneckiej policyi zawiadomił telegraficznie rząd, że winę za te niesłychane stosunki ponosi wyłącznie zarząd szpitala, który spoczywał w rękach księży, mnichów i mniszek. Śledztwo wykazało, że w istocie dopuszczano się na obłąkanych oburzających nadużyć, że ich dręczono w zwierzęcy sposób. Administrator zakładu, ksiądz Minoretti, został już zasuspendowany, a jego miejsce zajął prof. Colbacchini z Padwy.

Ofiary alkoholu. Przed ławą przysięgłych w Wiedniu toczyła się we wtorek rozprawa, której ponurem tłem była tragedya rodziny, zrujnowanej przez alkoholizm. Jan Graf, 36-letni wyrobnik stawał jako oskarżony o ciężką zbrodnię przeciw moralności, spełnioną na własnej 13-letniej córce. Zbrodni tej dokonał w opilstwie, zarażając nadto córkę chorobą weneryczną. Graf został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Poborca podatkowy fałszerzem monet. W Medyolanie wytropiła policya szajkę fałszerzy monet. Najpierw uwięziono kilku członków tej szajki, a między innymi dwóch adwokatów zamieszkałych w Como. Następnie wykryto w Intro nad Lago Maggiore mennicę fałszywych monet, posiadającą wzorowe urządzenia. Właścicielem jej był bogaty fabrykant likierów. Wraz z nim aresztowano jego wspólnika, jednego z najzdolniejszych rytowników. Wkońcu aresztowano jako członka tej szajki fałszerzy monet poborcę podatkowego w Novara. Aresztowanie to wywołało wielką sensacyę, gdyż poborca ten cieszył się niezwykłą protekcyą ze strony swych przełożonych władz. Puszczane przez fałszerzy w obieg 2-lirówki, wyrabiane z dobrego srebra, były łudząco udatnymi falsyfikatami. Rzeczywista ich jednak wartość, z powodu niskiej ceny srebra, wynosiła około 80 centesimi.

Targ dziewcząt. Pisma rosyjskie donoszą, że na Korei wskutek nieurodzaju, jaki tam dotkliwie daje się odczuwać od kilku ostatnich lat, wzrósł w niezwykłym stopniu handel dziewczętami. Handel ten odbywa się publicznie na targach lub w domach prywatnych. Ceny stosują się do wieku, do stopnia cielesnego rozwoju dziewcząt i ich piękności. Dziecko kosztuje około 12 koron, za dziewczynę zaś w wieku od 13 do 14 lat żądają rodzice 150 do 200 koron. Bogaci handlarze kupują zazwyczaj od ubogich rodziców dziewczęta w wieku dziecięcym, aby je po kilku latach sprzedać z dużym zyskiem.

Pobożny morderca. W Rzymie aresztowano onegdaj najwybitniejszego przywódcę tamtejszego stronnictwa katolickiego, nazwiskiem Cheppo, z powodu morderstwa, dokonanego przez niego na pewnej kobiecie.

Nowy balon do sterowania. Paryskie czasopismo „Autovelo“ donosi, że bracia Renard, kierownicy wojskowego zakładu aeronautycznego w Meudon pod Paryżem, rozpoczynają budowę balonu do sterowania, którego plany zostały zatwierdzone przez ministra wojny. Budowa tego balonu ukończoną zostanie z wiosną.

Telegraf bez drutu systemu Marconi'ego zaprowadzonym zostanie między Anglią a Kanadą.

Nowe pola dyamentowe. Pod Elandsfontein w pobliżu Pretoryi (Afryka południowa) odkryto nowe kopalnie dyamentów. Utrzymują, że odkrycie to ma być najcenniejszem od czasu odkrycia kopalni w Kimberley.

Zegarek w żołądku. Śpiewaczka Berri w Nowym Jorku otrzymała w podarunku złoty zegarek wielkości 20-halerzówki. Pewnego poranku zegarek zniknął bez śladu, a równocześnie śpiewaczka poczęła cierpieć na bóle i kurcze żołądka. Gdy żadne środki nie pomagały, lekarz przedsięwziął zbadanie żołądka zapomocą promieni rentgenowskich. Okazało się, że zaginiony zegarek znajdował się w żołądku śpiewaczki. W jaki sposób on się tam dostał, śpiewaczka nie umie tego wyjaśnić; w każdym razie będzie się musiała poddać operacyi, która przedstawia pewne niebezpieczeństwo.

Wypowiedzenie traktatów handlowych. Pisma niemieckie donoszą, iż nowo mianowany ambasador niemiecki u dworu austryackiego, hr. Wedel, przybędzie z końcem grudnia do Wiednia, a pierwszą jego czynnością będzie wypowiedzenie traktatów handlowych.

Zaginął. Emil Chorąży, zecer drukarni W. L. Anczyca i Spółki, liczący lat 46, niskiego wzrostu, szpakowaty, wydalił się z domu w niedzielę 23 listopada i nie powrócił dotąd. Ubrany był w paltot bronzowy i twardy, czarny kapelusz. Strapiona rodzina uprasza każdego, ktoby o zaginionym miał jakie wiadomości, o podanie ich do drukarni W. L. Anczyca, lub do dyrekcyi policyi w Krakowie.

O prawach politycznych kobiet wygłosiła w środę wieczorem p. Helena Witkowska odczyt w sali saskiej. Prelegentka oświetliła w zwięzłym zarysie polityczną stronę kwestyi kobiecej. W pierwszej części odczytu podała szczegóły ustawodawstwa politycznego w rozmaitych państwach w odniesieniu do kobiet; w drugiej dążenia kobiet do usunięcia bezprawia politycznego. Rezultat tych dążeń jest na razie nieznaczny, gdyż zaledwie w kilku stanach amerykańskich i australijskich zdołały kobiety zdobyć równouprawnienie polityczne z mężczyznami. Wszędzie indziej istnieje nadal niewola i bezprawie. W sprawie tej ma się odbyć w Berlinie w r. 1904 międzynarodowy kongres kobiet. Pod koniec wezwała prelegentka zebranych w gorących słowach do walki o wyzwolenie kobiet i o usunięcie niesprawiedliwości społecznej, odmawiającej milionom osób udziału w ustawodawstwie.

Następny odczyt wygłosi p. Kuczalska-Reinschmidt dnia 9 i 10 grudnia.

Staraniem Tow. „Kolonij leczniczych“ odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. w salach „Koła obywatelskiego“ (Zielona 7) wieczorek muzykalny w połączeniu z przedstawieniem. Piękny cel wieczorku wpłynie zapewne na to, że publiczność pospieszy na ten wieczór i przyczyni się tem samem do powiększenia funduszów tak pożytecznej i potrzebnej instytucyi. Początek o godz. 8 wieczór.

Kiermasz na pomnik Michała Bałuckiego odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek dnia 8 b. m. w salach hotelu Saskiego o godz. 3 po południu, a bardzo urozmaicony program pociągnie niezawodnie liczną publiczność, która w ten sposób da dowód swego uznania dla zasłużonego autora.

Gabryelski (Krzysztofory — Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 grudnia. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

W sprawie handlu obnośnego.

Po przemowie posła **Gradhofera** dyskusyę zamknięto. Generalny mówca contra **Vencaiz** wnosi o odesłanie przedłożenia do komisyi przemysłowej dla przerobienia go, by ze względu na specyalne stosunki, panujące we wszystkich krajach, przyznać ustawodawstwu krajowemu w ramach ustawy państwowej specyalną kompetencyę w celu uregulowania handlu domokrążnego w dotyczących krajach.

Poseł **Böheim** (generalny mówca pro) polemizuje przedewszystkiem z wywodami posła Noskego i tow. Ellenbogena i zaznacza, że ustawa ta ma tylko zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się obecnie istniejącego handlu domokrążnego. Ograniczanie będzie tylko sukcesywne i zostaną zastosowane wszelkie potrzebne ograniczenia.

Następnie Izba odrzuciła wniosek o zwrócenie projektu do komisyi i przeszła nad nim do specyalnej dyskusyi.

Na tem o godz. 5 obrady przerwano; następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń, 4 grudnia. Początek posiedzenia o godzinie 11·20. Odczytano

wnioski i interpelacye,

między innemi interpelacyę posła Mikołaja Wasilki w sprawie przepisów, odnoszących się do feryj świątecznych w sądach na Bukowinie;

interpelacyę Breitera i tow. w sprawie zapowiedzianego na 5 bm. strejku pomocników aptekarskich w Galicyi, oraz w sprawie masowego mordowania Armeńczyków w Turcyi.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Poseł **Pommer** stawia wniosek, by wezwać komisyę socyalno-polityczną do rozpoczęcia obrad nad przedłożeniem rządowem w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych i zdania sprawy o tem przedłożeniu do 2 miesięcy.

Wniosek ten przyjęto.

W sprawie handlu obnośnego.

Izba przystąpiła z kolei do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o domokrąstwie. Przemawiali poseł **Sustersic** przeciw, poseł **Schweiger**, który domaga się przyznania gminom prawa rozstrzygania w sprawie dozwalania na domokrąstwo, poseł **Offner**, który zaznacza, że zło leży w handlu zagranicznym i handlu niedozwolonym i domaga się ustawy przeciw „niedozwolonej konkurencyi“.

Następnie przemówił poseł **Kulb**. Posiedzenie trwa dalej.

Z komisyi przemysłowej.

Wiedeń, 4 grudnia. Komisya przemysłowa zajmowała się wczoraj przedłożeniem rządowem w sprawie zapobieżenia opilstwu. Po krótkiej dyskusyi generalnej obrady przerwano.

Sytuacya.

Wiedeń, 4 grudnia. Wydano wczoraj następujący komunikat: Niemieccy posłowie z Czech odbyli wczoraj po południu posiedzenie, mianowicie posłowie niemieckiej partyi ludowej, postępowej i wiernokonstytucyjnej szlachty. Posłowie Bärnreither i Pergelt złożyli imieniem subkomitetu z 7 sprawozdanie o obradach jego nad elaboratem. Po dłuższej dyskusyi zebrani jednomyślnie przyjęli projekt.

Telegraf i telefon.

Mianowania.

Wiedeń, 4 grudnia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował docenta dra Jana Raczyńskiego nadzwyczajnym profesorem dla chorób dziecięcych na uniwersytecie krakowskim.

Bojkotowanie wykładu.

Praga, 4 grudnia. Słuchacze czeskiej politechniki zachowują się dalej opornie wobec wykładów prof. Wawry, który od dwóch dni nie miał wykładów. Rektor zjawił się ponownie w sali wykładowej prof. Wawry i upominał słuchaczów do spokoju. Słuchacze żądają stanowczo usunięcia prof. Wawry i grożą opuszczeniem politechniki. Jeszcze dotąd nie powzięto uchwały, czy wykłady prof. Wawry mają być zawieszone lub nie.

Proces Wolfa.

Gniewin, 4 grudnia. Na wczorajszej rozprawie Wolfa przeciw Schalkowi przesłuchiwano licznych świadków, między tymi posłów Malika, Iro, Walza, Kaspera i Pachera w kwestyi politycznego postępowania Wolfa, któremu zarzucają, że w sprawie budowy kanałów bardzo entuzyazmował się dla przedłożenia rządowego, a więc i dla kanałów galicyjskich, co zapewne stoi w związku z jego zamiarem sprowadzania zboża rosyjskiego do Austryi.

Świadek poseł Kasper przypomina jednakże mowę Wolfa w parlamencie, w której wystąpił przeciw kanałom galicyjskim.

Na zapytanie prezydenta odpowiada świadek Kasper, że nawet w razie, gdyby wybudowano kanały galicyjskie według projektu rządowego, to trwać to będzie 20—25 lat.

Na zarzut obrońcy dra Bergera, że nazwał Schönerera starym łotrem, odpowiada Wolf, że uczynił to rzeczywiście, ponieważ Schönerer posyłał podrobionem pismem listy do jego żony.

Na zapytanie zastępcy Wolfa przyznaje poseł Iro, że wniosek Mengera, który objął budowę wszystkich kanałów, podpisało też 14 posłów z partyi wszechniemieckiej. Iro zarzuca Wolfowi niewdzięczność wobec Schönerera, który mu dał nawet pieniądze na założenie pisma.

Świadek poseł Stein na własne żądanie został jeszcze raz przesłuchany i oświadczył, że wczorajsze pytanie, czy żądał subwencyi dla swego pisma „Der Hammer“ od niejakiego Bassa, źle zrozumiał i dlatego zeznał, że nie. Dziś przyznaje, że rzeczywiście prosił Bassa o finansowe poparcie.

Cały szereg dalszych świadków zeznaje przychylnie dla Wolfa, a jeden z nich nazywa go „perłą Niemiec“, co wywołuje oklaski wśród publiczności.

Dalej zeznają świadkowie, że Wolf nie agitował za swym ponownym wyborem i że wyborcy byli niezadowoleni z powodu złożenia przez Wolfa mandatu po aferze Seidl i wezwali go do ponownego kandydowania.

Następnie przesłuchiwano Schauflera, głównego świadka w sprawie zarzuconego Wolfowi stosunku z rządem rosyjskim. Świadek Schaufler zeznaje, że Wolfa wcale nie zna i o tej sprawie nic nie wie.

Wkońcu odczytano jeszcze protokolarne zeznania posła Beuerle, poczem rozprawę odroczono.

Obłęd posła.

Budapeszt, 4 lutego. Wczoraj w kuloarach sejmu poseł z partyi niezawisłej, Koloman Szabo dostał pomięszania zmysłów, które się objawiło przez niezwykłe jego zachowanie się. Wygłaszał on sam do siebie rozmaite mowy, a między innemi oświadczył on prezydentowi gabinetu, że rozwiązał już kwestyę sterowania balonów. Odwieziono go do domu.

Wykonanie wyroku śmierci.

Klausenburg, 4 grudnia. Stracono tu dzisiaj rano mordercę Franciszka Frabricha.

Parlament niemiecki. Nowy zamach agraryuszów.

Berlin, 4 grudnia. Prezydent Izby hr. Ballestrem otwiera dyskusyę nad wnioskiem tow. Singera i Haasego. Wniosek ten żąda, by obrady nad wnioskiem posła Kardorffa na razie zawiesić.

Poseł Kardorff wnosi przejście do porządku dziennego nad tem i krótko ten wniosek popiera.

Poseł Haase oświadcza się przeciw propozycyi Kardorffa.

Wiceprezydent Büssing, który tymczasem zajął miejsce prezydyum, przywołuje mówcę kilkakrotnie do porządku, by trzymał się ściśle punktu obrad. Poseł Haase protestuje wśród głośnych wykrzykników ze strony lewicy i prawicy.

Wiceprezydent Büssing wyprasza sobie wszelką krytykę nad regulaminem. Powstaje ogromny hałas wśród socyalnych demokratów.

Następnie Izba uchwaliła 210 gł. przeciw 63 (6 wstrzymało się od głosowania) przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Singera i Haasego.

W dalszym ciągu ożywionej dyskusyi taryfowej referuje hr. Schwerin krótko pierwsze 22 pozycye taryfy.

Po dłuższej dyskusyi regulaminowej wniosek posła Bartha (zjednoczenie wolnomyślne) odrzucono 228 gł. przeciw 78 (2 wstrzymało się). Wniosek ten domaga się odesłania pozycyj taryfy, referowanych przez posła Schwerina, do komisyi w celu złożenia sprawozdania pisemnego, ponieważ referat jest niedostateczny.

Następnie hr. Posadowsky wobec z wielu stron wyrażonego życzenia oświadcza, że rządy związkowe wypowiedzą swe zdanie o wniosku Kardorffa dopiero wtenczas, kiedy Izba przejdzie do rzeczowych obrad, co, jak się spodziewa, niebawem nastąpi.

Nastąpiły referaty o pozycyach taryfowych. Nad wnioskami opozycyi o odesłanie pozycyj taryfowych do komisyi celem złożenia pisemnego sprawozdania przechodzi Izba do porządku dziennego.

Wskutek obstrukcyi posiedzenie przeciągnęło się do godziny $^3/_4$ 11 w nocy, poczem na wniosek posła Rösicke-Dessau ze względu na zmęczenie personalu i stenografów, posiedzenie odroczono do dziś, godz. 10 rano.

Berlin, 4 grudnia. Socyalni demokraci zwołali w Belinie 27 masowych zgromadzeń ludowych z protestem przeciw zamachowi agraryuszów. Porządek dzienny zgromadzeń brzmi: „Zamach w parlamencie“.

Burzliwe sceny w parlamencie belgijskim.

Bruksela, 4 grudnia. Przy obradach nad ustawą, analogiczną do niemieckiej „Lex Heinze“, przyszło tu wczoraj do burzliwych scen. Socyalista Dembion chciał odczytać wyjątki z „Moralnej teologii“ Liguorego, wobec czego prezydent zaproponował tajność obrad, na co lewica się nie zgodziła.

Klerykał Woeste nazwał Demblona „pornografem“.

Demblon odparł na to, iż zarządzenie prezydenta osądza najlepiej moralność literatury klerykalnej. Woeste, którego syn zawikłany jest w proces z powodu naruszenia obyczajności, nie ma prawa tu się odzywać; jest on klerykalnym mordercą.

Dziś na tajnem posiedzeniu zostanie odczytaną „Teologia moralna Liguorego“.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 4 grudnia. Socyalistyczni deputowani postawili wniosek, by zwłoki Zoli wraz z zwłokami Renana, Micheleta i Balzaca przeniesiono do panteonu.

Strejki we Francyi.

Paryż, 4 grudnia. Stowarzyszenie pomocników piekarskich odbyło zgromadzenie w sprawie strejku generalnego.

Dymisya gabinetu.

Madryt, 4 grudnia. W kortezach odczytano oświadczenie prezydenta gabinetu Sagasty, że cały gabinet podał się do dymisyi. Następnie posiedzenie zamknięto.

W uzasadnieniu do korony Sagasta motywuje swoje postanowienie tem, że stronnictwa opozycyjne traktują go z pogardą i bezwzględnością.

Reformy w Turcyi.

Konstantynopol, 4 grudnia. Wczoraj ogłoszono oficyalne rozporządzenie w sprawie prowincyj europejskich. Między innemi rozporządzenie postanawia, że żandarmerya i policya ma się składać zarówno z mahometan, jak chrześcijan. Miejscowości, posiadające ponad 50 domów, otrzymają szkołę ludową. Znaczne zmiany zajdą w składzie trybunałów sądowych. Urzędników sądowych mianować będzie wyłącznie minister sprawiedliwości z pierwszeństwem dla ukończonych słuchaczów praw. Trybunały mają być zupełnie niezależne. (Pozwalamy sobie wątpić w ten szczegół. *Przyp. red.*)

Strejk robotników portowych.

Marsylia, 4 grudnia. 4500 strejkujących przyjęło porządek dzienny, wyrażający uznanie dla rządu za jego bezstronne zachowanie się i wzywający rząd do cofnięcia wojska i policyi. Strejkujący sami przygotowują jeden okręt, który ma odpłynąć z podróżnymi do Algieru.

Marsylia, 4 grudnia. Strejk, jak się zdaje, wchodzi w nowe stadyum. Admirał Rouvier konferował wczoraj przed południem z prezydentem i sekretarzem syndykatu strejkowego, którzy przyjęli jego interwencyę w tym kierunku, że wezwie posiadaczy okrętów do rozpoczęcia rokowań z delegatami strejkujących. Właściciele okrętów zbierają się na naradę.

Rosya w Mandżuryi.

Londyn, 4 grudnia. Korespondent „Timesa“ donosi z Pekinu, że Rosya zamierza stworzyć nową organizacyę dla utworzenia urzędów cłowych w Mandżuryi na wschodniej granicy i na granicy obszaru dzierżawnego Port Arthur. Cła mają być tam pobierane według chińskiej taryfy i płacone Chinom. Urzędy te dla rachowania poboru będą podporządkowane chińskiemu zarządowi cłowemu morskiemu, jednakowo jest zamierzony bezwarunkowo całkowity rozdział od generalnej isnpekcyi ceł morskich, co do wpływu i kontroli.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. Stow. krawców, plac Szczepański 8, I p. W sobotę 6 b. m. o godz. 3 po południu poufne zebranie i odczyt.

W poniedziałek 8 b. m. o godz. 3 po południu poufne zgromadzenie.

Wiedeń. Uroczysty wieczorek ku uczczeniu Adama Mickiewicza odbędzie się w Wiedniu w stowarzyszeniu robotników polskich „Siła“, V. Margarethenplatz 7, w niedzielę 14 b. m o godz. 8 wieczór. Program wieczorku jest następujący. Część I: 1. Zagajenie. 2. „Wilija“, słowa Mickiewicza: „Hymn do nocy“ Beethovena (odśpiewa chór stowarzyszenia). 3. Odczyt o Adamie Mickiewiczu (wygłosi W. Schmündta). 4. „Trzech Budrysów“ (deklamacya). Część II: 1. „Dziady“ część III. 2. „Wieniec polskich pieśni“ (fortepian). 3. „Koncert nad koncertami“ (deklamacya). 3. „Marsz socyalnych demokratów“ (odśpiewa chór stowarzyszenia. — Wstęp 20 h.

Wiedeń. W niedzielę dnia 7 grudnia 1902 o godz. 9 rano odbędzie się w Wiedniu w sali „Zum Nordpol“, V. Margarethenplatz 7, polskie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1. Cele i korzyści organizacyi Polaków na obczyźnie. 2 Wnioski. Przemawiać będzie tow. Witold Reger z Przemyśla

---

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Herbata przeczyszczająca
FRANCISZKA WILHELMA, APTEKARZA
c. k. nadwornego dostawcy
w Neunkirchen, Austrya Dolna.

jest w każdej aptece, po cenie 2 koron za paczkę do nabycia, jeżeli która z aptek takowej na składzie nie posiada, natenczas zamawiać można wprost z apteki z Neunkirchen. Pocztowa przesyłka 15 paczek 24 kor., franco do każdej pocztowej stacyi w Austro-Węgrzech, każda paczka opatrzoną jest marką ochronną „Godłem miasta Neunkirchen“ (dziewięć kościołów) i tylko z tym znakiem jest prawdziwa. 212

MIODOSYTNIA Kazimierza ROBACKIEGO założona w r. 1841 — Kraków, ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy, lekki, butelka 50 cnt.
Miód stołowy, mocny, butelka 60 cnt.
Miód stołowy, wytrawny, butelka 70 cnt.
Miód kuracyjny, butelka 80 cnt.
Miód esencya, butelka 1 złr.
Miód kopowiec, butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański, butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak, butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. — Wiśniaki. — Dereniaki. 75

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Nowość!
Kieszonkowa lampka acetylowa.



Wygodna do noszenia w kieszeni, z wielkiem wspaniałem światłem do oświetlania ciemnych miejsc, schodów, piwnic itd praktyczna trwała i tania. Cena za sztukę przy poprzednim przesłaniu pieniędzy 1 kor. 20 h. franco. Za pobraniem o 50 hal więcej 3 sztuki kosztują 3 kor., 6 szt. kosztuje 5 kor. bez porto, wysyła

Ignaz Kann, Wien, II. Lilienbrunngasse 17.

Cudowny instrument!
Nowość! TROMBINO Nowość!



bez znajomości trąbienia i nut **natychmiast** pod **gwarancyą** wygrywać można najpiękniejsze piesni, tańce, marsze jak: „Trompeter z Säkkingu", Nie bądź zły („Sei nicht bös"), Opuszczony („Verlassen, Verlassen"), Poczta w lesie („Die Post im Walde"), „Donauwellen walc", „Radecki marsz", „Du mein Girl", Włóczęga („Landstreicher") i jeszcze przeszło 200 innych wyborowych kawałków na naszej nowowynalezionej niklowej trąbce

512 **„TROMBINO"** 9

Można natychmiast grać przez założenie nut, wspaniała i silna muzyka, najpiękniejsza zabawa dla domu, towarzystwa i podczas uroczystości, przy wycieczkach pieszych, wozowych, na kole i wodnych. Najweselszy towarzysz. Gra do tańca i towarzyszy przy śpiewie.

„Trombino" wraz z łatwą do nauki szkołą, kosztuje: I. gat. elegancko niklowana z 9 tonami złr. 3·50, II. gat. elegancko niklowana z 18 tonami złr. 6·—
Nuty dla I-go gatunku 30 kr.
„ „ II-go „ 50 „
Wysyła jedynie za zaliczką

Heinrich Kertész, Wien,
I., Fleischmarkt Nr. 9—922.

Hotel Krakowski

z kompletnem urządzeniem wraz z **restauracyą** (konsens na wino) w **Nowym Sączu** przy **ul. Krakowskiej** (obok Rynku) **jest zaraz do wydzierżawienia**. Bliższa wiadomość u właściciela w Nowym Sączu. 1 3

WEDŁUG MIARY
ZDUMIEWAJĄCO TANIO!

Za 24 koron i wyżej, otrzymać można eleganckie

MĘSKIE UBRANIE LETNIE

z czysto wełnianej materyi. **Zarzutki** od **30** kor. i wyżej. — Za eleganckie i staranne wykonanie gwarantuje.

Odznaczony w Paryżu i Londynie za dobre wykonanie.

Próbki i Journale na prowincye wysyła franco.

KRIEGER S.
angielski krawiec
BUDAPESZT, VI. Váczi — Körut 31, II. Stock.

Osobne warsztaty reperacyjne.

Odnowienie i chemiczne wyczyszczenie ubrania koron 4.
Prowincyonalne zamówienia uskuteczia szybko i starannie. 17 ?

Pudełka na akta

mocne i elegancko wykonane, do użytku PP. Notaryuszy, Adwokatów, Banków etc., **dostarczam na zamówienie po najniższej cenie.**

Zgłoszenia proszę nadsyłać do działu inseratowego „Naprzodu". Kraków, Poselska 15. 379 17

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej
mało używany
tanio
do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" Kraków, Bracka l. 15

KAŻDY SAMODZIELNYM DRUKARZEM



Memi przyrządami z czcionek kauczuk. **może każdy natychmiast drukować**: Karty wizytowe i adresowe zawiadomienia, okólniki, urzędowe wezwania, koperty, zaproszenia na zgromadzenia, etc. Zawierają więcej czcionek niż inne drukarnie tego rodzaju będące w obiegu handlowym Ceny wraz ze wszystkiemi przynależnościami są następujące:

z czcionek	złr.	z czcionek	złr.
65	—·70	258	2·40
90	—·85	354	3·—
127	1·20	468	3·60
140	1·60	640	5·—
211	2·—	809	6·—

PROSZĘ ŻĄDAĆ

cennika stampilij z najnowszą maszyneryą do liniowania i numerowania, Szablony, obcęgi do plombowania, Stemple do wypalania, Prasa do wygniatania druków, klisze do każdej odbitki, modne monogramy i ząbki na bieliznę dokładnie wykonane.



15

J. LEWINSON Fabryka stampilij i czcionek — Wiedeń, Adlergasse 24 (Telefon 12179) — ODESSA, Rosya Kanatnaja 12.
zastępcy poszukiwani. **Niestosowne przyjmuje napowrót.** **Cenniki darmo.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego, pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

141 Do nabycia w aptekach i droguetyach.
Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,
właściciel fabryki wód mineralnych.

OBWIESZCZENIE.

Zwracamy uwagę na poniżej umieszczony cennik, według którego sprzedajemy obfite zapasy wyborowych win i spirytuozów **z okolicznościowych nabytków**, przez które mają konsumenci **zaoszczędzenia 50** procent, o ile zapasy starczą, po dotychczas nieznanych tanich cenach za gotową zapłatę. Ceny z **ocleniem** w **koronach** za całą **oryginalną butelkę**.

Szampan (krajowy i zagran.)

	$^1/_1$ but.
Deutsch. Kaiser-Sect półsłodki	K. 1.50
Training-Club, najlepszy Sect	„ 1.75
Sparkling Wine, first Quality	„ 1.95
Lenard & Laban międzynarod.	„ 3.45
Robert Fréne-Reims, Jock.-Club	„ 4.65
V. Cliqot & Co., Reims	„ 6.40
Duminy & Co., Ay	„ 6.40
***Manuel & Co., Reims,** Silberg.	„ 6.40
***Manuel & Co., Reims,** crémant	„ 7.80
***Manuel & Co., Reims,** royal	„ 8.55
T. Roederer Reims, carte blanche	„ 7.35
Henriot & Co., Reims	„ 7.45

Burgundzkie:

Macon	K. 2.20
Chambertin	„ 2.75
Moulin à vent	„ 3.10
Chablis (wino do ryb i ostryg)	„ 2.10

Koniak, spirytuoza:

Koniak krajowy, dobry	K 1.75
Koniak Michel & Co.	„ 2.25
***Koniak Michel** * *	„ 3.15
Koniak A. C. Meukow & Co.	„ 5.30
Koniak Marie Brizard & Roger	„ 6.—
Koniak Bisquit, Dubouche & Co.	„ 6.45
Rum do herbaty, rozmaity	„ 1.75
Rum Jamaica	„ 3.10
Rum Jamaica oryg.	„ 4.85
Whisky scoth dyabetyków	„ 3.75

Wina reńskie:

Oppenheimer	K. 1.25
Deidesheimer Kreutz	„ 1.85
Rüdesheimer Berg	„ 2.50
Winkler Hasensprung	„ 2.85
Claus Johannisberger	„ 3.30

Wina na wety:

Port, stare	K. 1.95
Port, dobre, stare	„ 2.45
Sherry old	„ 1.90
Sherry fin old extra	„ 2.50
Madeira finest	„ 1.95
Madeira extra Gold	„ 2.60
Malaga, sec duro	„ 2.25
Lacrimae Christi	„ 2.15
Vermouth di Torino	„ 1.75

(Firmy Antonio de Torres é hijos w Malaga)

Bordeaux:

Medoc, dobre wino stołowe	K. 1.60
St. Christoly-Julien	„ 1.70
Chat Livran	„ 2.15
„ **Montrose**	„ 2.45
„ **Beychevelle**	„ 2.75
„ **Lafitte Lubert**	„ 2.90
„ **Mouton d'Armailhacq**	„ 3.35
Białe Graves	„ 1.80
Białe Haute Souternes	„ 2.25

Wina Mozelskie:

Pisporter	K. 1.30
Zeltinger Schloss	„ 1.75
Berncastler Doctor	„ 2.60
Josefshöfer Auslese	„ 3.20
Berncastler Pfaffenberg	„ 3.50

Wina austr.-węgierskie:

Ofner Adelsberger, czerwone	K. 1.10
Vöslauer, czerwone	„ 1.40
Kahlenberger	„ 0.95
Badaczonyer Riesling, białe	„ 1.05
Perchtoldsdorfer	„ 1.—
Ruster Ausbruch, słodkie	„ 1.45

* oznaczone marki są także w $^1/_2$ butelkach.

Poręcza się za wyborowy towar.

Nie liczymy za butelki, koszyki, skrzynie i inne opakowanie. Mniej niż 12 butelek (także w różnych gatunkach) nie wysyła się na prowincyę. Wysyłka za **zaliczką** lub **poprzednią** gotówką. Sprzedaż odbywa się codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do 7.

Zamówienia przyjmuje:

Obrót ck. poczt. kasy oszcz. 880·359.
Rach. bankowy: Wiener Bank-Verein.
Adres depesz: Vinoptima.
Nr. Telefonu: 13.558.

Biuro i piwnice.
Franz Carl Schuck & Co.
WIEN, Kolinggasse 15—17.

Największy skład **SINGERA MASZYN** do szycia i haftu.



R. Pawłowskiego dawniej **J. Iwanickiego**
w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — **UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie.**

10.

Jedynie w obecnej porze

nadarza się najlepsza i najkorzystniejsza sposobność dla WW. PP. Przemysłowców, Fabrykantów i Kupców dla uzyskania znacznego zbytu wszelkich produktów przez Nich wytwarzanych, a to przez

ogłoszenia w dzienniku.

Każdemu wiadomem jest, że podniesienie wszelkiego rodzaju przemysłu polega jedynie na

reklamie w dzienniku

najwięcej poczytnym i rozchodzącym się w znacznej ilości egzemplarzy. Takim dziennikiem jest

„NAPRZÓD"

czasopismo wychodzące codziennie w Krakowie, w znacznym nakładzie, a czytywane przez wszystkie warstwy społeczeństwa naszego.

Podpisana Administracya działu inseratowego przekonaną jest, że każdemu ogłaszającemu się w tymże **przynosi znaczny zbyt produktów** przez tegoż zalecanych.

Obecna chwila jest **możliwie najkorzystniejszą do umieszczania inseratów.**

Wobec tego upraszamy WW. PP. Przemysłowców, Fabrykantów i Kupców, aby z niej w obecnej porze jaknajczęściej korzystać raczyli, przyczem administr. nadmienia, że gotową jest do wszelkich możliwych ustępstw, celem podniesienia odbytu wyrobów krajowych, wobec rozwiniętej konkurencyi zagranicznej.

Z wysokiem poważaniem
za Administr. działu inseratowego „Naprzodu"
S. Soniewicki.

Kraków, ulica Poselska l. 15.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Kart illustrowanych krajowych jakoteż różnych **powinszowań** na **imieniny, Nowy Rok** itd. **co dzień nowości, o 30% taniej** jak wszędzie dostać można u

Adolfa Duckera w Krakowie,

ul. Dietlowska Nr. 69 (przystanek kolei elektr.) Sprzedaż hurtowna i częściowa. Wysyłka próbna po nadesłaniu 5 kor.

Kamienica
II. piętrowa

z ogródkiem w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta w bliskości Rynku położoną z powodu stosunków familijnych

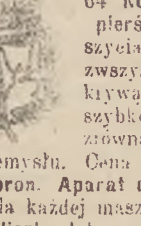
za cenę 95.000 koron do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne pod **„Kamienica"** przyjmuje dział ins. „Naprzodu".

DLACZEGO TAK TANIO?

Ponieważ tylko za gotówkę dostarczam przeto wprawdzie mniejszy zarobek, ale żadnej straty, przy obrachunku nieznam i sprzedaję po prawdziwie jak najniższych cenach.

Nr. 440 **Wysokoramienna maszyna do szycia Singera**, silnej i trwałej budowy; ręczna z pokrywą, wszystkiemi aparatami i **praktycz. nowościami;** najulubieńsza maszyna dla domowego użycia. Cena sklepowa 50, tylko za **40 Koron**. Nr 442 Singera nożna z elegancką pokrywą, **5 letnią gwarancyą Cena sklepowa** 90 za **48 Koron** Nr. 443 **Singera Medium z pokrywą 64 Koron.** Nr. 448 **Singera** pierścieniowa, maszyna do szycia z eleg. wykończeniem, zwszystkiemi przyborami i pokrywą największa pewność i szybkość w szyciu, więc niezrównana maszyna dla handlu i przemysłu. Cena sklepowa 150 tylko za **70 Koron. Aparat do haftowania** odpowiedni dla każdej maszyny 4 **Koron. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niestosowne wymienia się z wszelką gotowością.** Tysiące uznań i powtórnych zamówień do przeglądnięcia Adres



M. RUNDBAKIN WIEDEŃ IX./1 Berggasse 3.
Korespondencya polska

EPILEPSYA,

kto na wielką chorobę, kurcze i inne nerwowe przypadłości cierpi niech **zażąda broszurki** a otrzyma ją darmo i opłatnie **przez Aptekę pod Łabędziem w Frankfurcie a. M.**



Jest dumą każdej gospodyni swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

„Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem"

z marką „kot liżący łapkę", który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów. — **Wszędzie do nabycia.**

WSZELKICH ODPOWIEDZI
lub informacyi
W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego udziela Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD"**
Kraków, Poselska l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy. 42

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. — Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).